

Stanisław Kałdon

Charakterystyka kaznodziejstwa na ziemiach polskich pod zaborem austriackim na przełomie XIX i XX wieku

Wrocławski Przegląd Teologiczny 7/2, 35-54

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O. STANISŁAW KALDON OP

CHARAKTERYSTYKA KAZNODZIEJSTWA NA ZIEMIACH POLSKICH POD ZABOREM AUSTRIACKIM NA PRZEŁOMIE XIX I XX WIEKU

1. DIEWIĘTNASTOWIECZNE TŁO PRZEMIAN KAZNODZIEJSTWA POLSKIEGO PRZEŁOMU WIEKÓW

Przełom XIX i XX wieku nacechowany był zmianami w nauczaniu kościelnym. Dotyczą one następujących dziedzin działalności Kościoła:

1. kaznodziejstwa,
2. katechizacji,
3. misji i rekolekcji parafialnych¹.

Kaznodziejstwo na ziemiach polskich w połowie XIX wieku pozostawało pod silnymi wpływami kaznodziejstwa oświeceniowego. To wcześniejsze kaznodziejstwo, związane z kulturą Oświecenia, było czymś tak oryginalnym, a równocześnie tak mało eklezyjalnym, iż należy je krótko omówić, aby zrozumieć istotę zmian, jakie dokonały się w drugiej połowie XIX wieku.

Istotą Oświecenia był, najogólniej rzecz ujmując, racjonalizm oraz wynikający z niego utilitaryzm i moralizm. Największym zaś zagrożeniem dla Kościoła był deizm, tak w sferze filozoficznej, jak i w życiu codziennym. Niestety, deizm był postawą nawet niektórych biskupów polskich².

¹ Por. D. Olszewski, *Polska kultura religijna na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1996, s. 79-135.

² Por. B. Kumor, *Historia Kościoła, cz. 6: Czasy nowożytne. Kościół w okresie absolutyzmu i Oświecenia*, Lublin 1985, s. 117.

Kaznodziejstwo Oświecenia było reakcją na wcześniejsze, barokowe, pełne przerostu formy nad treścią. Wyrażało się to m.in. w wyszukanych figurach retorycznych, których celem było nie tyle przekonanie odbiorcy o prawdzie głoszonej przez kaznodzieję, ile zaskoczenie słuchacza potokiem płynnej wymowy, w której czynnikiem decydującym była ekspresja kaznodzicy, a nie treść i głoszone przez niego prawdy³.

Kaznodziejstwo czasu Oświecenia było odbiciem idei tej epoki historycznej. Pierwszą cechą kaznodziejstwa tego okresu jest więc jego racjonalizacja. W kulturze słowa pisanego dokonana została racjonalizacja utworu literackiego. Konsekwencją tego jest racjonalizacja retoryki, również tej uprawianej w Kościele⁴. Dzięki temu kompozycja kazania (dotyczy to wszystkich jego form) bądź homilii musi być logiczna i zwięzła. Układ wypowiedzi winien zawierać: wstęp, krótkie przedłożenie tematu, uzasadnienie, czyli zasadniczą część mowy bądź kazania, oraz zakończenie. Uzasadnienie winno wyjaśniać omawiany przedmiot mowy bądź kazania oraz rozumowanie dowodowe. Zakończenie powinno przypomnieć zasadnicze tezy oraz dokonać krótkiej rekapitulacji użytych argumentów⁵.

Oświeceniowy utylitaryzm obejmuje także retorykę, również kościelną. W połączeniu z racjonalizmem tworzy on nową wizję kaznodziejstwa. Zasadniczym celem takiego kaznodziejstwa nie jest głoszenie nauki Kościoła i depozytu wiary oraz religijne i moralne kształtowanie słuchaczy, lecz wychowanie szlachetnego człowieka i dobrego obywatela. Słuchacz takiego kaznodziejstwa ma wyrobić w sobie świadomość powinności względem siebie i Ojczyzny. Również proponowane tematy kazań: przyjaźń, szacunek dla prawdy, dochowanie tajemnicy, unikanie nienawiści, grzech hazardu, właściwe ubieranie się, troska o mieszkanie dla poddanych itp. cechują się utylitaryzmem⁶.

Kaznodziejstwo Oświecenia odeszło też od Pisma świętego oraz pism Ojców Kościoła. Zamiast tych autorytetów w kaznodziejstwie pojawiły się pisma i twórczość filozoficzna Locke'a, Malebranche'a, Kartezjusza, Gassendiego i Newtona⁷.

³ Por. J. B. Schneyer, *Geschichte der katholischen Predigt*, Freiburg im Breisgau 1969, s. 267-271.

⁴ Przyczynił się do tego nurt neoscholastyczny, którego głównymi reprezentantami byli J. Kleugten (1811-1883) i J. Deharbe (1800-1871). Por. H. Simon, *Przepowiadanie biblijne*, w: J. Kudasiewicz (red.), *Biblia w nauczaniu chrześcijańskim*, Lublin 1991, s. 50-52.

⁵ Por. M. Brzozowski, *Kaznodziejstwo wieku Oświecenia*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, pod red. M. Rechowicza, t. III, cz. 2, Lublin 1977, s. 77-79. Głównymi przedstawicielami odnowy formalno-kerymatycznej byli: na Zachodzie J. B. Lacordaire (1802-1861) i J. Jungmann (1830-1885) oraz Węgrzy: Ottokar Prohaska (1858-1927) i Tihamer Toth (1889-1939). Por. J. B. Schneyer, *Geschichte der katholischen Predigt*, dz. cyt., s. 344-347.

⁶ Por. tamże, s. 79-81; autor kreśli taką wizję kaznodziejstwa, opierając się na pismach ks. Stanisława Konarskiego. Choć poglądy te budziły sprzeciw, z czasem zwyciężyły i znalazły swoich kontynuatorów w osobach I. Borejki, F. Borkowskiego i S. Piramowicza.

⁷ Por. tamże, s. 80.

Oświecenie, dążąc do racjonalizacji życia, również kościelnego, przyczyniło się do wyodrębnienia z teologii spekulatywnej – teologii pastoralnej (1777)⁸. Jej celem było sprawne administrowanie różnymi sferami działalności Kościoła. Objęło to również kaznodziejstwo. Skutkiem tego było zredukowanie życia Kościoła do funkcjonowania religii pojętej bardzo naturalistycznie. Duszpasterz, a więc i kaznodzieja, jawi się jako funkcjonariusz tak pojętej religii.

Punktem wyjścia działalności duszpasterskiej nie jest Objawienie, lecz rozum i filozofia, potrzeby ludzkie oraz chęć zaspokajania ich. Duszpasterz ma do wypełnienia ważną służbę społeczną, analogiczną do funkcji na przykład lekarza czy nauczyciela. Celem jego działalności jest głoszenie antropocentrycznie pojętej religii, rozumianej jako droga do poprawienia człowieka oraz do osobistego szczęścia ludzkiego z nagrodą wieczną w dalszej perspektywie. Ogólnie rzecz biorąc, chodzi o wychowanie do życia cnotliwego, które dałoby ludziom spokój serca, szczęście rodzinne i społeczne⁹.

Skutkiem tych wyjątkowo niekorzystnych tendencji, tak w nauczaniu, jak i przepowiadaniu słowa Bożego, było pozbawienie homiletyki charakteru nadprzyrodzonego, wyrugowanie Chrystusa i Jego zbawczego orędzia z kaznodziejstwa. Sam zresztą przekaz tak wypaczonego słowa Bożego został zredukowany do czegoś w rodzaju sztuki wymowy i retoryki, podporządkowanej celom dydaktycznym. Kaznodzieja został uznany za nauczyciela, podającego sumę nakazów i zakazów moralnych, wykładającego prawdy wiary i objaśniającego czynności kultu chrześcijańskiego¹⁰.

Obok tych oświeceniowych tendencji w kaznodziejstwie polskim XVIII wieku występowały pewne wpływy kaznodziejstwa francuskiego epoki klasycyzmu. Żywy był w tym przypadku wpływ francuskich kaznodziejów dworskich z otoczenia Ludwika XIV (1643-1715), przede wszystkim Jacquesa Benigne'a Bossueta, Louise'a Bourdaloue'a i Jeana Baptiste'a Massillona. Obok swoich walorów, a były nimi przede wszystkim walory estetyczne (misterny plan, symetryczne wypracowanie podziałów oraz podpodziałów) i ścisłej logiki w rozumowaniu, kaznodziejstwo dworskie posiadało liczne wady. Zaliczyć do nich należy: budowanie zbyt długich i skomplikowanych okresów, nadmierną troskę o wygładzenie stylu, szczególne upodobanie w używaniu figur retorycznych (eksklamacje, apostrofy, prosopeje), deklamatorstwo oraz nienaturalny patosi¹¹.

⁸ Por. H. Simon, *Omiletica*, w: *Dizionario di omiletica*, pod red. M. Sodi, A. M. Triacca, Torino 1998, s. 1030.

⁹ Tamże, s. 82. Por. także J. Kudasiewicz, *Pismo św. w teologii i duszpasterstwie. Rys historyczno-metodologiczny*, w: tenże, *Biblia w nauczaniu chrześcijańskim*, Lublin 1991, s. 23-25.

¹⁰ Por. tamże, s. 82-83.

¹¹ M. Brzozowski, *Teoria kaznodziejstwa (wiek XVIII XIX)*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, pod red. M. Rechowicza, t. III, cz. 2, Lublin 1977, s. 19-37.

Obie tendencje kaznodziejskie, występujące w dziejach polskiego kaznodziejstwa w drugiej połowie XIX wieku, były obcego pochodzenia. Wzajemnie były wobec siebie sprzeczne. Tym, co je łączyło, było niestety oderwanie od Pisma świętego oraz tradycji Ojców Kościoła. W dużym stopniu pomijały obecność Chrystusa w życiu Kościoła, depozyt wiary i życie religijne. Różnymi środkami dążyły jedynie do zaspokojenia potrzeb uczuciowych i zapewnienia ład społeczny.

Obok tak przedstawiającej się rzeczywistości kaznodziejstwa polskiego drugiej połowy XIX wieku należy jeszcze uwzględnić specyfikę tych ziem polskich, które po 1772 oraz po 1795 roku znalazły się pod zaborem austriackim¹², gdyż na tym terenie sto lat później będzie prowadzić działalność kaznodziejską ojciec Czesław Mączka.

Istniejący w Austrii józefinizm dążył do całkowitego podporządkowania Kościoła państwu. Kościół stał się jedną z agend państwa austriackiego. W długiej serii praw państwowych, ograniczających życie i działalność Kościoła, zostały wydane przepisy szczegółowo regulujące kaznodziejstwo i katechizację (w roku 1783). W wyniku tych ograniczeń proboszcz jednak miał być nie tylko duszpasterzem, ale także „sługą Kościoła i sługą państwa, który gorliwie troszczy się o dokładne przestrzeganie dyscypliny kościelnej i rozporządzeń władzy państwowej, wykorzystując do tego każdą okazję” (Rozporządzenie z 1789 r.)¹³.

W końcu XVIII wieku kaznodziejstwo zostało włączone na Uniwersytecie Wiedeńskim w ramy nowo powstałej teologii pastoralnej, traktowanej jako samodzielna dyscyplina naukowa. Pozostając pod wpływem józefinizmu, zarówno teologia pastoralna, jak i istniejąca w jej ramach homiletyka była nie tyle teorią głoszenia słowa Bożego i depozytu wiary, ile „technologią”, to jest naukowo-praktycznym wprowadzeniem do wykonywania przez kapłanów urzędu duszpasterstwa i kaznodziejstwa. Homiletyka była po prostu retoryką kościelną, wykładaną najczęściej przez profesora retoryki ogólnej¹⁴.

Te wszystkie omówione tendencje okazały się bardzo niekorzystne dla Kościoła. Dlatego też, poczynając od pierwszej połowy XIX wieku, w Kościele zaczyna

¹² Ogólne uwarunkowania Kościoła w trzech zaborach jako Kościoła zniewolonego narodu były podobne. Jednakże różna praktyka zaborców w zakresie podporządkowywania Kościoła rozmaicie wpływała na rozwój kaznodziejstwa na ziemiach polskich. Zob. M. Brzozowski, *Kaznodziejstwo i sprawy narodu. Elementy teologii wyzwolenia w kaznodziejstwie polskim XIX wieku*, „Znak”, nr 398 (1988), s. 36-49.

¹³ B. Kumor, *Historia Kościoła*, dz. cyt., cz. 6, s. 260. Tamże, na s. 258-262, znajduje się szczegółowe wyliczenie rozporządzeń, ograniczających działalność Kościoła w Austrii, a więc także na terenie ziem polskich, zaanektowanych przez Austrię w 1772 i 1795 roku.

¹⁴ Por. A. Lewek, *Odrodzenie kaznodziejstwa przez odnowę homiletyki*, CT, r. 44 (1974), f. IV, s. 24-40, zwł. s. 30.

się dokonywać pewne odrodzenie zarówno kaznodziejstwa, jak i katechezy. Zaczyna się powrót do Pisma świętego oraz do Ojców Kościoła. Początek temu odrodzeniu daje powołany na nowo w 1817 roku Wydział Teologii Katolickiej w Tybindze (Tübingen). Twórca tzw. szkoły tybindzkiej, J. S. Drey (1777-1893), proponuje próbę zastosowania systemu teocentrycznego w teologii. Główne założenia tego systemu to:

1. Idea Kościoła jako żywego organizmu, ożywianego przez nieustannie objawiającego się i trwającego w nim Boga,

2. element historyczny w chrześcijaństwie.

Powyższe idee przenoszą na grunt kaznodziejski m.in. J. M. Sailer (1751-1832) i J. B. Hirscher (1788-1865). Głoszą oni zarówno w pracach teoretycznych, jak i w kazaniach (dotyczy to zwłaszcza J. M. Sailera) konieczność oparcia kaznodziejstwa na Piśmie świętym oraz tradycji patrystycznej. J. M. Sailer wzywa, aby przepowiadano teologię zmartwychwstania, przebudzenia ze snu grzechów. Chce, by kaznodziejstwo nabrało charakteru kerygmaticznego. Aby to osiągnąć, domaga się, by forma przekazu przyjmowała postać żywego obrazu¹⁵. Drugi z reformatorów kaznodziejstwa, J. B. Hirscher, również postuluje jego kerygmaticzną odnowę. Centralną ideą przepowiadania jest według niego historia zbawienia, czy ściślej rzeczywistość królestwa Bożego, ujęta w aspekcie historyczno-genetycznym. Chodzi o taki przekaz wiary, aby chrześcijaństwo nie było ukazywane jako zbiór nie powiązanych organicznie dogmatów i nakazów moralnych, lecz – podobnie jak w okresie patrystycznym – jako ekonomia Boża, czyli nieustannie realizujące się Boże dzieło zbawcze. Te zasady kerygmaticzne można ująć następująco:

1. historyczno-genetyczne przedstawianie dzieł zbawczych na tle historii zbawienia,

2. przedstawianie chrześcijaństwa w zarysie organicznym – jako całości dzieł Bożych, dokonywanych w Chrystusie dla chwały Ojca i zbawienia ludzi,

3. akcentowanie prawd centralnych i koncentracja wokół nich wszystkich misteriów chrześcijańskich,

4. przedstawianie Objawienia w aspekcie praktycznym¹⁶.

Prawdy objawione, głoszone w kaznodziejstwie, mają na celu przemianę i zbawienie człowieka. W wyniku tych tendencji kaznodziejstwo staje się na powrót

¹⁵ Por. M. Brzozowski, *Kaznodziejstwo polskie XIX w.*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, pod red. M. Rechowicza, t. III, cz. 2, Lublin 1977, s. 94-99. Por. także H. Simon, *Kazanie biblijne. Teoria przepowiadania Bruno Drehera (1911-1971)*, Opole 1995, s. 26-31.

¹⁶ Por. M. Brzozowski, *Kaznodziejstwo polskie XIX w.*, dz. cyt., s. 95. Por. także W. Wojdecki, *Metoda kaznodziejska arcybiskupa Antoniego Szlagowskiego*, w: *tenże, Z teorii i praktyki głoszenia słowa Bożego*, Warszawa 1976, s. 329-381.

głoszeniem dzieł zbawczych i wzywaniem słuchaczy do udzielenia egzystencjalnej odpowiedzi wiary.

Odrodzenie życia religijnego, a wraz z nim kaznodziejstwa, ma miejsce w całej zachodniej Europie¹⁷. Mimo to wspomniane tendencje odrodzeniowe kaznodziejstwa nie były w stanie pokonać tendencji oświeceniowych. Szczególnie dotyczyło to terenu monarchii austro-węgierskiej, gdzie ciążyły wyjątkowo długo wpływy józefinizmu, utrwalone w prawodawstwie. Niezależnie od trwających jeszcze tendencji racjonalistyczno-moralizujących Oświecenia pojawia się nowe zagrożenie dla przepowiadania kerygmatycznego, aktualizującego królestwo Boże w aspekcie historyczno-genetycznym. Tym nowym zagrożeniem są tendencje neoscholastyczne, które upowszechniły się zwłaszcza w Niemczech w drugiej połowie XIX wieku¹⁸. Prowadzą one do pewnej syntezy dogmatyki, teologii moralnej i apologetyki, tak że treść kazania staje się pewnego rodzaju popularnym wykładem¹⁹.

Odnowienie kaznodziejstwa polskiego dokonuje się już w pierwszej połowie XIX wieku, zwłaszcza po klęsce powstania listopadowego z roku 1830. Elementem specyficznym odradzającego się kaznodziejstwa polskiego jest nawiązanie do polskiego kaznodziejstwa XVI stulecia, zwłaszcza do J. Wujka, P. Skargi, M. Białobrzeskiego i E. Birkowskiego.

Odrodzenie kaznodziejstwa polskiego dokonuje się na terenie całości ziem polskich²⁰. W Królestwie Kongresowym w pierwszej połowie XIX wieku szczególne znaczenie miało utworzenie Wydziału Teologicznego na Uniwersytecie Warszawskim, który to Wydział został zatwierdzony bullą papieża Piusa VII z 3 X 1818 roku. Posiadał on sześć katedr, między innymi pastoralną z wymową kościelną, którą kierował ks. Wojciech Szweykowski (1773-1838). Wydział ten przetrwał do 1823 roku, kiedy to w jego miejsce car Aleksander I utworzył Seminarium Główne, gdzie homiletykę nadal wykładał ks. Szweykowski. Niestety, obie te instytucje miały dość niewielki wpływ na poziom ogółu duchowieństwa w Kongresówce. Ks. Szweykowski korzystał w swoich wykładach z doświadczeń francuskich, a sam miał opinię doskonałego pedagoga i wybitnego mówcy²¹.

Na poziom duchowieństwa i homiletyki tego okresu miały wpływ wydarzenia pierwszej ćwierci XIX wieku: okres wojen napoleońskich, Księstwa Warszawskiego, powstanie Królestwa Kongresowego. Łączyły się one z kasatą zakonów,

¹⁷ Por. tamże, s. 96.

¹⁸ Por. H. Simon, *Kazanie biblijne. Teoria przepowiadania Bruno Drehera (1911-1971)*, dz. cyt., s. 23.

¹⁹ Por. M. Brzozowski, *Kaznodziejstwo polskie XIX w.*, dz. cyt., s. 97.

²⁰ Zob. E. Jabłońska, *Polskie odrodzenie religijne w XIX wieku*, „Więź” (1960) nr 5, s. 53-70.

²¹ Por. W. Wojdecki, *Polska myśl homiletyczna pod zaborem rosyjskim w latach 1818-1918*, Leszno koło Błonia 1998, s. 74-81.

upadkiem moralności wśród duchowieństwa oraz niskim poziomem kształcenia w seminariach duchownych. W wielu wiejskich parafiach przez lata nie głoszono kazań, rzadkie misje parafialne zostały ograniczone dekretem carskim z 1824 roku²².

Zmiana tej sytuacji była zasługą przede wszystkim Akademii Duchownej Rzymskokatolickiej, która powstała w roku 1835, po rozwiązaniu Uniwersytetu Warszawskiego. Istniała na niej katedra patrologii i homiletyki teoretycznej i praktycznej z uwzględnieniem historii literatury polskiej. Wykładowcą był między innymi w latach 1837-1858 ks. Adam Józef Kalasanty Szelewski. Traktował on patrologię jako naukę pomocniczą w stosunku do homiletyki²³.

Ks. Szelewski od roku 1850 był rektorem naczelnym „Pamiętnika Religijno-Moralnego”, gdzie zamieszczał popularne artykuły dotyczące posługi kapłańskiej, a w szczególności właśnie dotyczące kaznodziejstwa. Wydawał też prace naukowe z tej dziedziny, tłumaczył i publikował kazania wybitnych kaznodziejów francuskich i niemieckich oraz wydał własny zbiór kazań. Widział on pilną potrzebę nauczania wiernych katechizmu, stąd katechizacji daje pierwszeństwo przed kazaniem²⁴. Akademia Duchowna Rzymskokatolicka była dla swoich studentów oraz dla kapłanów z całego terenu Królestwa Kongresowego główną instytucją oświatową wpływającą na poziom duchowieństwa i jego pracy. Została ona jednak zamknięta w roku 1867²⁵.

Na ziemi zaboru rosyjskiego pozostające poza granicami Królestwa Kongresowego miał wpływ Uniwersytet Wileński, a później Akademia Duchowna w Wilnie. W pierwszej połowie wieku XIX rozwijała się tu myśl związana z niemiecką teologią pastoralną. Profesor tegoż Uniwersytetu, ks. Jan Chodani (1769-1823) przełożył na język polski dzieło Giftschutza *Teologia pasterska*, powstałe w duchu józefinizmu. Wedle tego podręcznika celem przepowiadania jest doskonalenie ludzi, ma więc obejmować naukę prawd wiary i moralności chrześcijańskiej. Inny wykładowca Uniwersytetu Wileńskiego, ks. Józef Skidell (1790-1837), pozostawił pierwszy polski podręcznik do homiletyki *Celniejsze prawidła homiletyki, czyli wymowy kazalnej*, wydany w 1835 roku w Wilnie, który poświęca więcej uwagi niż wcześniejsze tłumaczenia obcej literatury roli Pisma świętego w kaznodziejstwie, pozostając jednak nadal w duchu oświeceniowym. Podręcznik ten miał duże znaczenie, gdyż używano go w seminariach duchownych aż do lat 60. ubiegłego wieku²⁶.

²² Por. W. Wojdecki, tamże, s. 84.

²³ Por. W. Wojdecki, tamże, s. 89-91.

²⁴ Por. W. Wojdecki, tamże, s. 96-100.

²⁵ Por. W. Wojdecki, tamże, s. 109-110.

²⁶ Por. W. Wojdecki, tamże, s. 122-129. Tłumaczenie dzieła Giftschutza ukazało się w 1824 roku.

W roku 1842 Akademię Duchowną w Wilnie przeniesiono do Petersburga, gdzie stworzono Rzymskokatolicką Akademię Duchowną. Jej to od 1844 roku podporządkowane były wszystkie seminaria katolickie w cesarstwie rosyjskim. Jej profesorowie położyli wielkie zasługi dla rozwoju homiletyki na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego w drugiej połowie XIX wieku²⁷. Szczególnie aktywny był ks. Józef Hołowiński (1807-1859). Postulował on powrót do źródeł biblijnych i patrystycznych. Poglądy te utrwalił w podręczniku *Homiletyka*, wydanym po jego śmierci w Krakowie²⁸. W wyniku przelamania na ziemiach polskich w połowie XIX wieku tendencji oświeceniowych oraz nieprzyjęcia się apostołsko-patrystycznej koncepcji kaznodziejstwa, zwyciężył kierunek neoscholastyczny. Kaznodziejstwo stało się najczęściej teoretycznym wykładem prawd wiary i moralności. Doktrynalizm i dydaktyzm zaczęły dominować zarówno w teorii, jak i w praktyce kaznodziejkiej²⁹.

Tendencje te, dominujące w kaznodziejstwie polskim drugiej połowy XIX wieku, rozwijały się w określonym środowisku historycznym. Sytuacja historyczna i duszpasterska na terenie ziem polskich była zróżnicowana. Bardzo trudne warunki dla życia religijnego występowały na terenie ziem będących pod zaborem rosyjskim. Sytuacja zmieniła się dopiero po tzw. ukazie tolerancyjnym z 1905 roku. Podobnie trudne było położenie Kościoła katolickiego w zaborze pruskim, gdzie Kościół katolicki poddany został uciskowi związanemu z *Kulturkampfem*. Najkorzystniejsze warunki do funkcjonowania miał Kościół katolicki w zaborze austriackim. Nie oznaczało to jednak, że korzystał on w pełni z przyśługujących mu praw. Załamanie się józefinizmu po wydarzeniach roku 1848 i zawarcie następnie konkordatu przez Austro-Węgry ze Stolicą Apostolską w 1855 roku stworzyło dla Kościoła sytuację o wiele korzystniejszą niż w pozostałych zaborach. Nadal jednak, w sposób pośredni, odczuwany był józefinizm, którego duch trwał w samym prawodawstwie oraz w instytucjach monarchii austro-węgierskiej. Mimo to z czasem sytuacja Kościoła katolickiego zaczęła ulegać poprawie. W roku 1879 doszło do obsadzenia wakującej przez 35 lat stolicy biskupiej w Krakowie (biskup, a później kardynał Albin Dunajewski). Z czasem została przywrócona instytucja biskupa sufragana (zniesiona w czasach józefinizmu, jako związana z dodatkowymi kosztami wypłacanymi przez Fundusz Kościelny). Nastąpił rozwój sieci parafialnej w diecezjach znajdujących się pod zabo-

²⁷ Por. W. Wojdecki, tamże, s. 131.

²⁸ J. Hołowiński, *Homiletyka*, Kraków 1859. Por. M. Brzozowski, *Kaznodziejstwo polskie XIX w.*, dz. cyt., s. 97-98. Na temat powrotu do źródeł patrystycznych zob. także: *Teologia pasterska z różnych autorów, a szczególnie z Ojców św. zebrana*, t. I, Kraków 1870.

²⁹ Por. M. Brzozowski, *Kaznodziejstwo polskie XIX w.*, dz. cyt., s. 98.

rem austriackim. Na uniwersytetach w Krakowie i we Lwowie powstały Wydziały Teologiczne³⁰. Wzrosła też liczba powołań kapłańskich. Żelzenie ucisku wobec życia zakonnego spowodowało przywracanie dawnych zakonów i tworzenie się nowych zgromadzeń zakonnych. Z czasem Galicja stała się azylem życia zakonnego na ziemiach polskich³¹.

Dla homiletyki w zaborze rosyjskim duże znaczenie miała wspomniana przez nas wyżej postać ks. Józefa Hołowińskiego. Zalecał on kapłanom głoszenie homilii podczas Mszy świętych niedzielnych ze względu na łatwiejsze ich przyjęcie przez prostych słuchaczy. Powinno się je osadzać w roku liturgicznym i w życiu Kościoła. Powinny być proste i jasne, bez popisów aktorskich. Księża powinni homilii uczyć się na pamięć, by nie improwizować i nie czytać. Jak już wspomnieliśmy, Hołowiński był też pierwszym na ziemiach polskich, który tak szeroko wprowadził do kaznodziejstwa Pismo święte i pisma Ojców Kościoła. Zapoczątkował reformy przepowiadania słowa Bożego w zaborze rosyjskim³².

Z postacią ks. Hołowińskiego wiąże się też nowe podejście do przepowiadania maryjnego. We wcześniejszym okresie dominowało podejście oświeceniowe, w którym nie było miejsca na tematykę maryjną. Hołowiński postrzegał Maryję przede wszystkim w tajemnicy Chrystusa, co łączy się z jego postulatem powrotu do źródeł biblijnych i patrystycznych. Jednocześnie widział on również Maryję w tajemnicy Kościoła³³.

Kontynuatorem myśli Hołowińskiego był ks. Augustyn Lipnicki (1821-1912), który odrodzenie kaznodziejstwa polskiego upatrywał w powrocie do wzorców Pisma świętego, Ojców Kościoła i wybitnych polskich kaznodziejów wieku XVII. W swej pracy *Zasady kaznodziejstwa, czyli nauka opowiadania słowa Bożego* oparta na podaniach i wzorach Pisma świętego, Ojców Kościoła, pisarzy i najcenniejszych kaznodziejów polskich, wydanej w 1850 roku, dał zręby teologii słowa opierając się na Piśmie świętym. Widział teologię kaznodziejską jako osobną gałąź wiedzy, nie związaną z teologią pastoralną³⁴.

³⁰ W Krakowie miała miejsce reaktywacja istniejącego już wcześniej Wydziału Teologicznego. Zob. C. Lechicki, *Wydział Teologiczny UJ w latach 1880-1939*, „Znak” (1967) nr 152, s. 275-280.

³¹ Por. B. Kumor, *Historia Kościoła*, dz. cyt., cz. 7, s. 399-400. *O rozwoju życia zakonnego w sposób szczegółowy* zob. tamże, s. 402-403.

³² Por. W. Wojdecki, *Polska myśl homiletyczna pod zaborem rosyjskim w latach 1818-1918*, dz. cyt. 132-138.

³³ Por. M. Brzozowski, *Polskie kazania maryjne w XIX wieku*, w: Niepokalana. Kult Matki Bożej na ziemiach polskich w XIX wieku, pod red. B. Pylaka i Cz. Krakowiaka, Lublin 1988, s. 551-558. Dużo miejsca tematyce maryjnej poświęcali też w interesującym nas okresie Księża Zmartwychwstańcy, por. jw. s. 559-561.

³⁴ Por. W. Wojdecki, *Polska myśl homiletyczna pod zaborem rosyjskim w latach 1818-1918*, dz. cyt. s. 138-141.

Mimo rozwoju teorii głoszenia słowa Bożego widzimy na ziemiach polskich wszystkich trzech zaborów proces odsuwania homilii i kazania na rzecz katechizmu. Główną przyczyną tego stanu rzeczy była nieskuteczność kazań, który to problem widoczny był zwłaszcza na ziemiach Królestwa Kongresowego, gdzie księża odczytywali często z ambon gotowe kazania, często już zdezaktualizowane i przestarzałe. Rozporządzenia władz rosyjskich ograniczające samodzielność kaznodziei i nakazujące czytanie gotowych kazań pogłębiły tę niekorzystną sytuację. Kazania tym samym były na niskim poziomie i zrażały do ambony zwłaszcza inteligencję³⁵.

Koniec XIX i początek XX wieku w Galicji jest okresem odrodzenia życia religijnego i jego intensyfikacji³⁶. Dotyczy to również kaznodziejstwa. W tym okresie w Galicji, ale też i na pozostałych terenach ziem polskich ukształtowało się i okrzepło kaznodziejstwo, które, pokonawszy deformacje XVIII wieku i pierwszej połowy wieku XIX, dokonując pewnej kompilacji kaznodziejstwa kerygmatycznego z kaznodziejstwem neoscholastycznym, wypracowało swoistą teorię przepowiadania słowa Bożego. W tym właśnie nurcie będzie rozwijać się działalność kaznodziejska ojca Czesława Mączki.

Ożywienie to jest widoczne także na pozostałych ziemiach polskich. Ks. Marian Nassalski (1860-1942) stworzył w tym czasie w Królestwie Kongresowym miesięcznik „Homiletyka”, który ukazywał się regularnie od 1898 roku aż do wybuchu I wojny światowej. W piśmie tym referowano papieskie nauczanie dotyczące posługi głoszenia słowa Bożego i ukazywano Jezusa jako najwyższy wzór i ideał kaznodziei. Pismo propagowało postulat powrotu do źródeł, dużo też miejsca poświęcono technice głoszenia kazań. Nassalski jest też autorem pierwszego polskiego podręcznika poświęconego założeniom, znaczeniu i sposobom głoszenia misji i rekolekcji – *Sposób prowadzenia misji parafialnych i rekolekcji oraz ćwiczenia duchowne* – wydanego w 1908 roku. Okres przelomu wieków był właśnie czasem odnowy tych form głoszenia słowa Bożego³⁷.

Teoretycy homiletyki tego okresu domagali się używania Pisma świętego w głoszeniu homilii, powołując się na przykład Jezusa, Apostołów i praktykę Kościoła katolickiego. Im głębiej i silniej kazanie tkwiło w Piśmie świętym, tym miało być ono owocniejsze. Zwrócenie zaś uwagi na Biblię, jako zasadnicze źródło przepowiadania, przyczyniło się do rozwoju egzegezy biblijnej i hermeneutyki

³⁵ Por. D. Olszewski, *Polska kultura religijna na przełomie XIX i XX wieku*, dz. cyt., s. 84-88. M. Brzozowski, *Kaznodziejstwo polskie XIX w.*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce* pod red. M. Rechowicza, t. III, cz. 2, Lublin 1988, s. 110-113.

³⁶ Zob. E. Jabłońska, *Polskie odrodzenie religijne w XIX wieku*, „Więź” nr 5 (1960), s. 53-70.

³⁷ Por. W. Wojdecki, *Polska myśl homiletyczna pod zaborem rosyjskim w latach 1818-1918*, dz. cyt., s. 150-154.

kaznodziejskiej, a tym samym do rozwoju samego kaznodziejstwa. Domagano się uwzględnienia jedności obu Testamentów, chronologii i progresji Objawienia³⁸.

W świetle zachowanych źródeł i ich historycznej oceny można na przełomie XIX i XX wieku wyróżnić trzy podstawowe formy kaznodziejstwa:

1. kazania³⁹,
2. homilie⁴⁰,
3. kazania katechizmowe⁴¹.

Każda z tych form miała własną specyfikę oraz adresata.

W zależności od rozłożenia akcentów w definicji kazania widziano w nim różne aspekty, głównie jednak aspekt retoryczny i teologiczny. W ujęciu retorycznym kazanie to przede wszystkim mowa „uroczysta i publiczna”⁴², zaś w ujęciu teologicznym akcentowano religijny charakter kazania jako kościelnego nauczania lub przepowiadania. Ujęcie retoryczne uwypuklało sposób wygłaszania mowy, zasady i techniki retoryczne (dominowała prosta konstrukcja: wstęp, rozwinięcie, zakończenie). Natomiast z teologicznego punktu widzenia ważny był przedmiot kazania: prawdy wiary i obyczaje lub tekst Pisma świętego⁴³. Obydwa ujęcia: retoryczne i teologiczne różniła też kwestia widzenia celu kazania, jakim jest nawrócenie, utwierdzenie w znajomości prawd wiary, umocnienie w życiu chrześcijańskim. Jedynie podejście teologiczne mogło zapewnić jedność tematu i celu kazania.

Według administratora diecezji płockiej, biskupa Tomasza Myślińskiego, kazanie było podstawową formą przepowiadania kościelnego. Celem kazania było przekazanie wiernym określonej prawdy wiary („jedynej dowodzącej prawdy”).

³⁸ Por. I. Folcik, Pismo święte w kazaniach bpa Karola Fischera na tle koncepcji homiletycznych przełomu XIX i XX w., w: W. Wojdecki (red.), *Studia kaznodziejstwa i homiletyki*, ATK Warszawa 1982, s. 296-297.

³⁹ Por. J. Twardy, Pojęcie kazania i jego rodzaje w świetle polskich podręczników homiletyki XIX i pierwszej połowy XX wieku, w: W. Przychyna (red.), *Fenomen kazania*, Kraków 1994, s. 28-47. Ks. Twardy pisze, że w omawianym okresie w polskich podręcznikach homiletyki można było odnaleźć przynajmniej 18 definicji kazania (tamże, s. 29-30).

⁴⁰ Odnowa kazania przez powrót do homilii była postulowana na Zachodzie przez biskupa P. W. Kepplera (1852-1926). Ruch keplerowski ogarnął z czasem cały obszar krajów języka niemieckiego oraz Polskę. Por. E. Kliem, *Die Katholische Predigt. Texte und Analysen*, Bremen 1967, s. 172-175.

⁴¹ Por. D. Olszewski, Polska kultura religijna na przełomie XIX i XX wieku, dz. cyt., s. 180. Na temat kazań katechizmowych wyczerpująco pisze H. Łysy w swoim artykule *Kazanie katechizmowe czy homilia w kościelnej posłudze słowa?*, w: Przychyna (red.), *Z zagadnień współczesnej homiletyki*, Kraków 1993, s. 61-96.

⁴² J. Twardy, Pojęcie kazania i jego rodzaje w świetle polskich podręczników homiletyki XIX i pierwszej połowy XX wieku, dz. cyt., s. 30.

⁴³ Por. tamże.

Wymagało ono „wielkiego natężenia uwagi” i „większego polotu myśli”⁴⁴. Z tej racji winno być głoszone raczej do słuchaczy bardziej wykształconych. Rozumiano przez nich zazwyczaj mieszkańców większych miast, gdzie (wobec dużej liczby wiernych w ówczesnych parafiach miejskich) można było zgromadzić odpowiednią liczbę tak określonych słuchaczy.

Druga forma kaznodziejstwa omawianego okresu, homilia, była wyjaśnianiem perykopy ewangelicznej („rozwieraniem ewangelii”) za pomocą „obrazów i przykładów”⁴⁵ i wyciągnięciem odpowiednich wniosków. Dzięki takiemu podejściu w prezentowaniu treści religijnych, ta forma kaznodziejska mogła być zrozumiała również dla mniej wykształconych słuchaczy. W praktyce rozróżniano homilie analityczne i syntetyczne.

Homilia analityczna składała się ze wstępu, omówienia poszczególnych wierszy perykopy i zakończenia. We wstępie kaznodzieja ukazywał kontekst biblijny perykopy bądź jej związek z przypadającym świętem. Następnie, cytując dosłownie w omówieniu zdanie po zdaniu, dokładnie wyjaśniał, objaśniał i podawał zastosowania. W zakończeniu kaznodzieja podawał konkretne zastosowanie wynikające z ostatniego zdania bądź krótką syntezę omówionych prawd, bądź też gorące upomnienie czy życzenie błogosławieństwa.

Homilia syntetyczna – na wzór analitycznej – miała podobny wstęp i zakończenie. Różniła się tym, że w omówieniu koncentrowała się na rozpracowaniu jednej zasadniczej myśli zawartej w perykopie. Od kazania⁴⁶ zaś różniła się tym, że zarówno temat, jak i zastosowane argumenty pozostawały w ścisłym związku z omawianą perykopą ewangelijną⁴⁷.

Trzecią formą głoszenia słowa Bożego było kazanie katechizmowe (katechetyczne). Podręczniki homiletyczne, dokonując analizy rodzajów kazań ze względu na ich treść, kazania katechizmowe zaliczały do szerszej kategorii kazań dogmatycznych lub moralnych. Nierzadko także traktowano kazanie katechizmowe jako rodzaj kazania liturgicznego⁴⁸. Przywoływany już wcześniej biskup Tomasz Myśliński określił kazanie katechizmowe jako systematyczny rozbiór pacierza i podstawowych pojęć o Bogu: dwunastu artykułów Składu Apostolskiego, dziesięciocior-

⁴⁴ Cytaty z ks. Myślińskiego za: D. Olszewski, *Polska kultura religijna na przełomie XIX i XX wieku*, dz. cyt., s. 80.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ Kazanie pojmujemy tu w sensie ścisłym, gdyż homilię syntetyczną uważano także za rodzaj kazania, mianowicie znana była ona jako „kazanie biblijne”. Por. J. Twardy, *Pojęcie kazania i jego rodzaje w świetle polskich podręczników homiletyki XIX i pierwszej połowy XX wieku*, dz. cyt., s. 34.

⁴⁷ Por. M. Brzozowski, *Kaznodziejstwo polskie XIX w.*, dz. cyt., s. 107-108.

⁴⁸ Zob. J. Twardy, *Pojęcie kazania i jego rodzaje w świetle polskich podręczników homiletyki XIX i pierwszej połowy XX wieku*, dz. cyt., s. 34-36.

ga przykazań oraz siedmiu sakramentów świętych. Kazania katechizmowe adresowane były przede wszystkim do środowiska wiejskiego, a ściślej do włościan, dla których są one „najzdrowszym pokarmem”⁴⁹.

W praktyce pierwszeństwo przyznawano kazaniom katechetycznym. Jest to widoczne w bardzo wyraźny sposób np. W listach i zarządzeniach dwóch kolejnych biskupów kieleckich: Tomasza Kuliwskiego i Augustyna Łosińskiego⁵⁰.

Podobny program duszpasterski był realizowany w zarządzeniach biskupów galicyjskich. Na przykład biskup przemyski, Łukasz Solecki-Ostoja, zarządzał:

„Ponieważ kazania, nawet należycie opracowane i dobrze wygłoszone, tylko wtedy przynoszą właściwy pożytek, gdy słuchacze mają nabytą z katechizmu dostateczną znajomość prawd wiary i obyczajności [...] przeto wzywamy wielebne duchowieństwo, aby szczególnie w niedziele całego roku kościelnego zamiast zwyczajnych kazań miewało podczas sumy nauki katechizmowe czyli kazania katechetyczne, dopóki całego katechizmu w tych naukach nie wyłoży”⁵¹.

Podobnie wypowiadali się inni biskupi zaboru austriackiego. W zarządzeniu z dnia 1 stycznia 1898 roku biskup krakowski Jan Puzyna zalecał, aby „we wszystkich kościołach mievano w niedziele kazania katechetyczne, ułożone według pewnego planu, całą naukę wiary i obyczajów obejmującego”⁵². Niekiedy łączono homilię z kazaniem katechizmowym. Kazania katechizmowe były traktowane jako wyjątkowo ważna dziedzina kaznodziejstwa, tak że nawet istniał obowiązek urzędowego zapisywania ich tematów w specjalnej księdze *Synopsis concionum*, kontrolowanej podczas wizytacji. Świadczy o tym okólnik arcybiskupa lwowskiego, Józefa Bilczewskiego, z 15 listopada 1902 roku, w którym zarządzał:

„Nauki katechizmowe głoszone będą we wszystkich kościołach archidiecezji każdej niedzieli na sumie po *Credo*, po odczytaniu i całkiem krótkim objaśnieniu perykopy ewangelicznej [...] W święta uroczyste i w dni odpustowe głosić należy kazania w ścisłym słowa znaczeniu, jak dotychczas [...] W styczniu roku 1904 należy wykład katechizmu w kazaniach katechizmowych ponowić od początku, ale już szerzej, aby cały materiał wyczerpać w latach czterech”⁵³.

Kazanie katechetyczne było więc dominującą formą działalności kaznodziejskiej Kościoła na przełomie XIX i XX wieku. Występowało na terenie ziem polskich, wtedy jeszcze pod trzema zaborami.

Wracając do poruszonego przez nas wyżej problemu przepowiadania maryjnego musimy także zaznaczyć, że specyfika losów narodu znajdującego się pod za-

⁴⁹ Por. D. Olszewski, *Polska kultura religijna na przełomie XIX i XX wieku*, dz. cyt., s. 80.

⁵⁰ Por. tamże, s. 82.

⁵¹ Cytat za: D. Olszewski, *Polska kultura religijna na przełomie XIX i XX wieku*, dz. cyt., s. 82.

⁵² Tamże.

⁵³ Tamże.

borami spowodowała obecność w polskiej homiletyce nurtu maryjno-patriotycznego, który nawiązywał do kaznodziejstwa wieku XVII, związanego z obroną Jasnej Góry i ślubami Jana Kazimierza w katedrze lwowskiej. Istniało w nich szczególne przekonanie o szczególnej opiece Maryi – Królowej Polski nad narodem polskim. Mimo powrotu pod koniec wieku XIX do nauczania katechizmowych, nurt maryjno-patriotyczny nie zanikł, a nawet zaczął się rozwijać. Homilie maryjne głoszone w duchu patriotycznym wzywały do wyzwoleniczej walki bądź też nawoływały do odnowy moralnej narodu⁵⁴.

2. POCZĄTEK XX WIEKU I OKRES MIĘDZYWOJENNY

Pierwsze lata XX wieku, a zwłaszcza odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 roku spowodowały dość istotne zmiany w polskim kaznodziejstwie. W duszpasterstwie w dalszym ciągu dominowały kazania katechetyczne⁵⁵. Rozwinęły się rekolekcje adwentowe i wielkopostne. Fala misji objęła ziemie polskie w latach dwudziestych. Dzięki temu, że misje głoszone były przez różne zakony i zgromadzenia zakonne, dokonywała się i pogłębiała unifikacja duszpasterska ziem polskich. Tradycje duszpasterskie wyrosłe w trzech zaborach zaczęły się stapiać w pewną całość. Lata trzydzieste, wraz z rozwojem ogólnego poziomu umysłowego, powodowały podnoszenie się poziomu kaznodziejstwa w wyniku nowej refleksji nad skutecznością przepowiadania słowa Bożego. Kościół polski bowiem starał się odpowiedzieć na nowe wyzwania: postępującą laicyzację życia, osłabienie wiary w szerokich warstwach społeczeństwa, obumieranie praktyk religijnych⁵⁶.

W odrodzonej Polsce ks. Antoni Szlagowski (1864-1956), późniejszy arcybiskup warszawski, głosił konieczność zakorzenienia kaznodziejstwa w Piśmie świętym, przy czym dla kaznodziei bardzo ważna miała być znajomość hermeneutyki biblijnej. Przepowiadanie słowa Bożego miało być oparte na gruncie narodowym, przepojone duchem narodowym i używające języka narodowego⁵⁷.

Rozwój homiletyki w okresie międzywojennym zaowocował też zbiorowym podręcznikiem *Homiletyka duszpasterska* napisanym przez siedemnastu autorów i wydanym w Kielcach w roku 1935. Autorzy tegoż podręcznika przedstawili jako

⁵⁴ Por. M. Brzozowski, *Polskie kazania maryjne w XIX wieku*, w: Niepokalana. Kult Matki Bożej na ziemiach polskich w XIX wieku, pod red. B. Pylaka i Cz. Krakowiaka, Lublin 1988, s. 565-569. W kwestii tej zob. także D. Olszewski, *Motywy maryjne w polskiej religijności w XIX wieku*, w: Niepokalana. Kult Matki Bożej na ziemiach polskich w XIX wieku, pod. red. B. Pylaka i Cz. Krakowiaka, Lublin 1988, s. 69-85.

⁵⁵ Zob. H. Łysy, *Kazanie katechizmowe czy homilia w kościelnej posłudze słowa?*, dz. cyt., s. 61.

⁵⁶ Zob. tamże, s. 62.

⁵⁷ Zob. W. Wojdecki, *Polska myśl homiletyczna pod zaborem rosyjskim w latach 1818-1918*, dz. cyt. 160-163.

pierwsi na ziemiach polskich szerszą teorię kazań stanowych do mężczyzn, niewiast, na temat małżeństwa i rodziny. W pracy tej zawarto również teorię kazań do młodzieży i dzieci, a nawet teorię kazań dla różnych grup społecznych mieszkańców większych miast i miasteczek, inteligencji i ludności wiejskiej. Uwzględniono też problematykę społeczną⁵⁸.

W sposób bardzo wyraźny kaznodziejstwo włączyło się w integrację narodu wokół Kościoła. Rozwijające się zagrożenia Kościoła były zarazem zagrożeniami narodu i państwa polskiego. Zagrożenia te miały przede wszystkim charakter wewnętrzny. Polskie kaznodziejstwo w istotny sposób zareagowało na te zagrożenia Kościoła i narodu. Największym zagrożeniem było bezbożnictwo rozmaitej proveniencji: komunistycznej bądź wolnomularskiej (masońskiej).

Rozwojowi ateizmu sprzyjała obojętność religijna oraz sceptycyzm warstw nazywanych inteligentkami. Postawy te były obecne w życiu społecznym (np. ruch młodowiejski „Wici”), w rozmaitych akcjach (np. akcja tzw. „świadomego macierzyństwa”, zorganizowana przez Tadeusza Boya-Żeleńskiego), w tworzeniu szkolnictwa bezwyznaniowego (patronował temu Tadeusz Kotarbiński)⁵⁹. Reakcją na te antyreligijne już działania sił ateistycznych były listy pasterskie poszczególnych biskupów, w których to listach zawarty był apel o obronę wiary⁶⁰. Wezwanie to podejmuje polskie kaznodziejstwo lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku. Obrona wiary dokonuje się na rozmaitych płaszczyznach kaznodziejstwa, poczynając od wezwania do życia pełnią wiary, adresowanego do ludzi wierzących⁶¹, do dzieł kaznodziejskich adresowanych również do wątpiących i agnostyków⁶². Kaznodziejstwo, zwłaszcza połowy lat trzydziestych, obok akcentów apologetycznych podejmuje nadto wątki społeczne wynikające z działalności w polskim Kościele Akcji Katolickiej.

Okazją do dokonania pewnej oceny kaznodziejstwa polskiego oraz wytyczenia nowych jego celów było 400-lecie urodzin księdza Piotra Skargi. Jedną z wielu form uczczenia tej rocznicy był kurs homiletyczny, zorganizowany w Krakowie w dniach 9-11 września 1936 roku⁶³. Wygłoszone na nim referaty zostały zebrane i

⁵⁸ Por. J. Twardy, *Pojęcie kazania i jego rodzaje w świetle polskich podręczników homiletyki XIX i pierwszej połowy XX wieku*, w: W. Przczyzna (red.), *Fenomen kazania*, Kraków 1994, s. 43-44⁵⁹ Por. S. Sobalkowski, *Ambona przeciw bezbożnictwu*, PH, r. XIV (1936), z. 2, s. 162-170.

⁶⁰ Problematyce tej poświęcona jest praca A. Zwolińskiego, *Głos społecznego nauczania Kościoła w dyskusjach politycznych II Rzeczypospolitej*, Kraków 1993. Autor podaje bardzo obszerną egzemplifikację przytoczonych wyżej zjawisk.

⁶¹ Por. np. A. Cząstka, *Wiara w Boga i czyn z wiary. Opowiadania katechizmowe z przykładami. Część pierwsza*, Lwów 1926.

⁶² Por. np. I. Geppert, *Umarli i Pogrzebion. Szkice rozważań wielkopostnych*, Potulice 1938.

⁶³ Por. M. Gosek, *Z zagadnień ruchu homiletycznego w Kielcach*, w: *Księga Jubileuszowa 1727-1977*, Kielce 1977, s. 189-190.

wydane pod tytułem *Ambona polska wobec rocznicy Skargi (1536-1936). Pamiętnik kursu homiletycznego odbytego w Krakowie dnia 9.-11 września 1936 roku*⁶⁴. Kurs ten był oddaniem hołdu księdzu Piotrowi Skardze.

Cztery pierwsze referaty, opublikowane jako artykuły w przytoczonej pracy: (1) *Chrystusowe apostołowanie Skargi – kazanie na otwarcie kursu* ks. Piotra Turbaka SJ⁶⁵; (2) *Źródła i charakter wymowy ks. Piotra Skargi* ks. Antoniego Bystrzonowskiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie⁶⁶; (3) *Oddziaływanie Skargi na rozum i wolę słuchaczy* ks. Józefa Godaczewskiego SJ z Krakowa⁶⁷ i (4) *Wymowa „Kazań sejmowych” ks. Skargi* ks. Zygmunta Pilcha, profesora Seminarium Duchownego w Kielcach⁶⁸ – są z jednej strony oddaniem hołdu nadwornemu kaznodziei króla Zygmunta III Wazy, a z drugiej – odczytaniem aktualności jego przesłania. Rocznicą Skargi winna stać się, jak powiedział na otwarciu zjazdu książę-metropolita Adam Stefan Sapieha, okazją do podniesienia poziomu kaznodziejstwa w Polsce⁶⁹. Ten cel – ożywienie kaznodziejstwa – podjęty został w następnych referatach. Tematyka pozostałych dziewięciu referatów ukazuje, jak ten cel osiągnąć. Ich autorzy nie podejmują w nich technicznych stron wymowy kaznodziejskiej, lecz kreślą problemy, które winny występować w kaznodziejstwie⁷⁰. Można wyróżnić wśród nich następującą tematykę:

1. patriotyczno-społeczną,
2. światopoglądową,
3. biblijną,
4. aktualno-kościelną.

Problematyka patriotyczno-społeczna wyraża się przede wszystkim w kazaniach patriotycznych. Jakie winno być takie kazanie? – odpowiedź daje artykuł ks.

⁶⁴ Wydany przez Wydawnictwo „Przeglądu Homiletycznego”, Kielce 1937. W latach międzywojennych homiletyka jako gałąź ówczesnej teologii pastoralnej była przez nią traktowana głównie jako „nauczanie”, przy czym było ono zadaniem kapłana-pasterza jako „elementu czynnego”, podczas gdy wierni-owczarnia („element bierny”) mieli „słuchać”. Zob. H. Łysy, *Kazanie katechizmo- we czy homilia w kościelnej postudze słowa?*, dz. cyt., s. 73.

⁶⁵ *Ambona polska wobec rocznicy Skargi (1536-1936). Pamiętnik kursu homiletycznego odbytego w Krakowie dnia 9-11 września 1936 roku*, dz. cyt., s. 1-6.

⁶⁶ Tamże, s. 7-33.

⁶⁷ Tamże, s. 34-47.

⁶⁸ Tamże, s. 48-79.

⁶⁹ Por. tamże, s. I.

⁷⁰ Wśród kierunków odnowy kaznodziejskiej wyróżnia się zasadnicze trzy nurty: pierwszy akcentował konieczność odnowy formy i metody (retoryki) kaznodziejskiej, drugi kładł nacisk na treść przepowiadania, zaś trzeci – na jego podstawy teologiczne. Widać zatem wyraźnie, że referaty rocznicowe zdominowane były przez dwa ostatnie podejścia. Zob. A. Lewek, *Współczesna odnowa kaznodziejstwa*, z. 1, Warszawa 1980, s. 21.

Emila Szramka, proboszcza parafii NMP w Katowicach⁷¹. Winno ono oddawać chwałę i sprawiedliwość Bogu oraz starać się odczytać działanie i obecność Boga w historii narodu⁷². Umiłowanie Ojczyzny wyrażone w kazaniach patriotycznych jest drogą do realizacji sprawiedliwości społecznej we własnym narodzie. Zagadnieniom społecznym w kaznodziejstwie poświęcone zostały trzy artykuły. Ks. Ferdynand Machay w referacie *Zagadnienia społeczne na kazalnicy*⁷³ stwierdza, że zagadnień społecznych nie można pomijać, ale należy je rozważać w świetle nauki Ewangelii i encyklik społecznych, odrzucając radykalizm i demagogię, oraz tak je głosić, by nie być wziętym za przedstawiciela jakiejś partii politycznej⁷⁴.

Jest rzeczą wiadomą, że należy uwzględnić przy tym środowisko i światopogląd słuchaczy słowa Bożego – inne warunki panują w tym względzie w mieście, inne zaś na wsi. O sposobie głoszenia słowa Bożego do mieszkańców miast traktuje artykuł ks. Tadeusza Jachimowskiego, duszpasterza akademickiego z Warszawy, zatytułowany *Niedomagania i potrzeby ambony miejskiej*⁷⁵. Autor charakteryzuje środowisko wielkomiejskie, wyróżniając w nim środowisko mieszczańskie, inteligencję miejską i proletariat. Podkreśla, że każda z tych grup ma inną postawę wobec religii i moralności. Stąd płynie podwójny postulat: proste kaznodziejstwo dla wszystkich bądź kaznodziejstwo ściśle adresowane do poszczególnych grup wielkomiejskich, realizowane poprzez swoistą segregację różnych grup na mszach i nabożeństwach⁷⁶. Kaznodziejstwo winno również dowartościować wieś i jej problemy. Temu zagadnieniu poświęcony jest artykuł ks. Bolesława Rydzego, proboszcza z Zagnańska, *Duszpasterstwo wobec aktualnych problemów wsi polskiej*⁷⁷. Autor przypomina, iż kaznodzieja nie może lekceważyć wiernego wiejskiego, świadomego swej godności, której towarzyszy bardzo często bieda materialna. Kaznodzieja nie może wyśmiewać i ośmieszać „Wici”, „Znicza”, „Siewu”, do których należy - z racji przede wszystkim ekonomicznych – wielu młodych chłopów. Zadaniem kaznodziei jest przekształcanie wiary dziecięco-naiwnej (obecnej w życiu ówczesnego starszego pokolenia) w kierunku religijności katolika-obywatela. Środkiem do tego mogłyby być, jak postuluje autor, katolickie uniwersytety ludowe⁷⁸.

⁷¹ Tekst w: *Ambona polska wobec rocznicy Skargi...*, dz. cyt., s. 80-90.

⁷² Por. tamże, s. 82-85. Na temat kaznodziejstwa patriotycznego pisał szeroko A. Lewek: *Kaznodziejstwo religijno-patriotyczne*, w: *Bóg – człowiek – ojczyzna*, t. 3. Warszawa 1987, s. 7-24; *Kaznodziejstwo patriotyczne*, ChwŚ, 177(1988) nr 6, s. 53-69; *Istota i zadania kaznodziejstwa patriotycznego*, w: *Bóg – człowiek – ojczyzna*, t. 4, Warszawa 1989, s. 7-15.

⁷³ Tekst w: *Ambona polska wobec rocznicy Skargi...*, dz. cyt., s. 172-182.

⁷⁴ Por. tamże, s. 176-180.

⁷⁵ Tekst w: *Ambona polska wobec rocznicy Skargi...*, dz. cyt., s. 133-152.

⁷⁶ Por. tamże, s. 134-152.

⁷⁷ Tekst w: *Ambona polska wobec rocznicy Skargi...*, dz. cyt., s. 183-208.

⁷⁸ Por. tamże, s. 192-208.

Nurt światopoglądowy w kaznodziejstwie to nie tylko wyczulenie na różnice w wykształceniu czy poglądach politycznych słuchaczy. Jest to przede wszystkim nurt apologetyczny, który w połowie lat trzydziestych XX wieku był skierowany przede wszystkim na obronę podstaw wiary, atakowanej i zagrożonej przez wolnomyślicielstwo, masonerię i bezbożnictwo. Ks. prof. Franciszek Kwiatkowski SJ z Krakowa poświęcił obronie wiary i moralności artykuł *Przeciwdziałanie wpływom wolnomyślicielstwa, masonerii i bezbożnictwa*⁷⁹. Obrona przed tymi zagrożeniami, podejmowana przez kaznodziejstwo, polega na uświadamianiu wiernym jednolitości frontu bezbożnictwa, tworzeniu „zwartej linii bojowej”, demaskowaniu wroga oraz wezwaniu do czuwania wobec zagrożeń nie tylko Kościoła, ale także państwa, wszelkiego ideału moralnego, narodowego i kulturalnego. Tylko przepojenie całego życia zasadami i nauką Chrystusa może ochronić Kościół, naród i państwo przed rozmaitymi formami neopogaństwa⁸⁰.

Nowością jest postulat kaznodziejstwa biblijnego (trzeci z wyróżnionych przez nas nurtów w odnowionym kaznodziejstwie). Nie chodzi tu bynajmniej o homilie w rozumieniu i praktyce końca XIX i początku XX wieku. Autor, ks. Jan Kiciński, profesor Seminarium Duchownego w Poznaniu, w artykule *O rozwój kaznodziejstwa biblijnego w Polsce*⁸¹ przypomina, że postulat kaznodziejstwa biblijnego, obecnego w praktyce kaznodziejkiej Piotra Skargi, jest zaleceniem prawa kościelnego (kan. 1329 i 1332 ówczesnego Kodeksu Benedykta XV) oraz najnowszych praw partykularnych diecezji polskich⁸². Autor wyróżnia dwa rodzaje kazań biblijnych: homilię oraz właściwe kazanie biblijne. Zadaniem obu form jest zarówno ukazanie historii zbawienia, jak i podanie wątków budująco-praktycznych⁸³. By ułatwić kaznodziejom realizację aspektu biblijnego w ich przepowiadaniu, ks. Kiciński podaje polską oraz obcojęzyczną (głównie niemiecką) bibliografię literatury homiletyczno-biblijnej⁸⁴.

Czwartym kierunkiem kaznodziejstwa polskiego połowy lat trzydziestych XX wieku jest wyczulenie na aktualną rzeczywistość Kościoła w Polsce. Przede wszystkim pewnym novum jest Akcja Katolicka, której działalność uwidacznia się w apostołstwie świeckich. Kaznodziejstwu poświęconemu temu zagadnieniu służy pomocą artykuł ks. Stanisława Wojsy, dyrektora Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej we Włocławku, zatytułowany *Ambona ogniskiem apostołstwa świeckich*⁸⁵. Kaznodziejstwo winno: (1) przygotować Akcję Katolicką, która jest formą

⁷⁹ Tekst w: *Ambona polska wobec rocznicy Skargi...*, dz. cyt., s. 153-171.

⁸⁰ Por. tamże, s. 164-173.

⁸¹ Tekst w: *Ambona polska wobec rocznicy Skargi...*, dz. cyt., s. 91-102.

⁸² Por. tamże, s. 92-93.

⁸³ Por. tamże, s. 94-98.

⁸⁴ Tamże, s. 99-102.

apostolstwa świeckich, (2) formować ją i (3) ogniskować ją wokół Mszy św., której integralną częścią jest głoszone słowo Boże⁸⁶.

Obok nowych form duszpasterskich zadaniem kaznodziejstwa jest nadal stały obowiązek katechizowania wiernych⁸⁷. Problem katechizacji poprzez ambonę podejmuje ks. Ildefons Bobicz, proboszcz i dziekan z Iwja k. Lidy, w artykule *Katechizacja wiernych w świetle dekretu św. Kongregacji Soboru z dnia 12 stycznia 1935 roku*⁸⁸. Autor przypomina, że obowiązek katechizacji, ponowiony przez przywołany w tytule artykułu dekret, jest zawsze aktualny, tym bardziej wobec ignorancji religijnej, które to określenie jest eufemizmem opisującym oplakaną wprost niewiedzę religijną ludu i niedostatki katechizacji szkolnej. Katechizacja kaznodziejska winna wspierać, a niekiedy uzupełniać katechizację szkolną, zwłaszcza w przygotowaniu dzieci do pierwszej spowiedzi i komunii świętej⁸⁹. Formą tej katechizacji powinny pozostać kazania katechizmowe, opierające się najlepiej na katechizmie diecezjalnym⁹⁰.

Miejscu młodego pokolenia w kaznodziejstwie poświęcony jest artykuł ks. Jana Ziei, profesora z Pińska: *Środki wzmocnienia wpływu ambony na młode pokolenie*⁹¹. Autor domaga się, by kaznodziejstwo kierowane do młodzieży spełniało następujące postulaty, które zapewnią mu skuteczność: (1) czas trwania: 10-15 minut, (2) treści związane z życiem młodzieży, (3) ukazywanie Boga w Jego dobroci, wszechobecności i wielkości, (4) umiłowanie Kościoła i prawdy, (5) duch pokory i szacunku dla słowa Bożego i (6) miłość nadprzyrodzona i szacunek dla słuchaczy⁹². Dzięki temu może dokonać się włączanie młodych w budowanie Kościoła mistycznego Ciała Chrystusa.

⁸⁵ Tekst w: *Ambona polska wobec rocznicy Skargi...*, dz. cyt., s. 119-132.

⁸⁶ Por. tamże, s. 121-128.

⁸⁷ Silny akcent kładziony w okresie międzywojennym na kaznodziejstwo katechizmowe wiązał się z określonymi uwarunkowaniami epoki. Jednym z nich – negatywnym – była intelektualistyczna koncepcja wiary. Zob. H. Łysy, *Kazanie katechizmowe czy homilia w kościelnej posłudze słowa?*, dz. cyt., s. 70.

⁸⁸ Tekst w: *Ambona polska wobec rocznicy Skargi...*, dz. cyt., s. 103-118.

⁸⁹ Por. tamże, s. 103-112.

⁹⁰ Por. tamże, s. 113-116. Warto tu nadmienić, że już wkrótce po omawianym dekrete Kongregacji w homiletyce i katechetyce dokonał się przełom w patrzeniu na treść przepowiadania. Za to przełomowe wydarzenie uważa się opublikowanie książki J. A. Jungmanna, *Die Frohbotschaft und unsere Glaubenverkündigung*, Regensburg 1936, zawierającej wyraźne wezwanie do przybliżenia treści przepowiadania do Ewangelii, do wykorzystywania w głoszeniu słowa Bożego języka i mowy Ewangelii – przemawiającej do wyobraźni, woli i uczuć. Zob. także H. Łysy, *Kazanie katechizmowe czy homilia w kościelnej posłudze słowa?*, s. 63.

⁹¹ Tekst w: *Ambona polska wobec rocznicy Skargi...*, dz. cyt., s. 209-235.

⁹² Por. tamże, s. 214-228.

Również współczesne opracowania polskiego kaznodziejstwa okresu międzywojennego podkreślają – oprócz oczywistych braków i cech negatywnych – jego zalety i pozytywy. W charakterystyce negatywnej, dotyczącej zwłaszcza kazań katechizmowych, wymienia się najczęściej antropocentryzm, doktrynalizm, dydaktyzm, historycyzm, biblicyzm, indywidualizm, eudajmonizm, rubrycyzm i moralizm⁹³. Kazaniom tego okresu zarzuca się ponadto brak charakteru mistagogicznego i często – choć nie zawsze – elementu egzystencjalnego oraz nadmierną długość⁹⁴. Do cech pozytywnych zalicza się m.in.: przekazywanie przez kazania katechizmowe wiedzy religijnej (a więc także pewien rodzaj dydaktyzmu)⁹⁵, pogładowość, uwzględnianie porządku psychologicznego, porządek logiczny, jedność celu i tematu, zasadę różnorodności, przebijającą się egzystencjalność, dialog wirtualny, język⁹⁶.

Ta prezentacja problemów kaznodziejstwa polskiego, skupiona na latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku, ukazuje ewolucję, jaką przeszło głoszenie słowa Bożego w stosunku do okresu sprzed I wojny światowej. Przywrócenie na terenie państwa polskiego faktycznej jedności kościelnej po roku 1918 spowodowało pewne ujednoczenie kaznodziejstwa. Sytuacja niepodległego państwa postawiła przed kaznodziejstwem nowe zadania. Obok tradycyjnego głoszenia prawd wiary wszystkim stanom pojawił się problem jej obrony przed wrogami Kościoła. Nurt apologetyczny stał się jednym z istotnych kierunków działań polskiego kaznodziejstwa.

⁹³ Nie należy jednak utożsamiać kazań katechizmowych z kazaniem moralnymi. To ostatnie miano można przypisać jedynie wąskiej grupie kazań katechizmowych o przykazaniach, grzechach i cnotach. Zob. W. Pazera, *Dominacja problematyki moralnej w polskim kaznodziejstwie międzywojennym*, Częstochowa 1988, s. 50-68.

⁹⁴ Zob. H. Lysy, *Kazanie katechizmowe czy homilia w kościelnej posłudze słowa?*, dz. cyt., s. 77-83.

⁹⁵ Dydaktyzm jako cecha ambiwalentna kazań katechizmowych wskazuje na rolę elementu intelektualnego w homilii i kaznodziejstwie. Por. T. Olszański, *Homilia w polskim kaznodziejstwie okresie międzywojennego (1918-1939)*, Kraków 1969/1970 (mps KUL), s. 206.

⁹⁶ Zob. H. Lysy, *Kazanie katechizmowe czy homilia w kościelnej posłudze słowa?*, dz. cyt., s. 83-85.